I. Do blogu pt. „Łoś na poprawę humoru" wkradły się błędy. Uzupełnij tekst wyrazami z ramki zgodnie z podanym przykładem.

ŁOŚ NA POPRAWĘ (HUMOR) ***HUMORU***[0]

Jak dobrze jest mieszkać w .....[1] (Warszawa). Wczoraj poszedłem do ....[2] (Puszcza Kampinoska). To piękny, dziki las, który rośnie niedaleko Warszawy. Jest tu wiele ciekawych .....[3] (szlak). Najpierw pojechałem .....[4] (autobus) do Palmir i poszedłem na .....[5] (cmentarz), gdzie są pochowani mieszkańcy Warszawy, którzy walczyli w obronie swojego .....[6] (miasto) w czasie II wojny światowej. W Palmirach zaczyna się czarny szlak, który biegnie wśród pięknych .....[7] (wydma, l.mn.) gdzie można poczuć się jak na pustyni, a potem prowadzi wśród bagien i trzęsawisk. Szedłem około 4 (czterech) godzin. Podczas krótkiej przerwy spotkałem rowerzystów, którzy jechali w kierunku Zamczyska. Dowiedziałem się od nich, że znajduje się tam gród. Niestety, nie miałem roweru, więc poszedłem dalej ....[8] (czarny szlak). Trochę żałowałem, że nie mogę jechać z nimi, ale pod koniec mojej .....[9] (wycieczka) zobaczyłem w gęstwinie pięknego .....[10] (łoś), który szedł lasem. Byłem zaskoczony takim widokiem. To była naprawdę udana wycieczka.

WSTECZ DALEJ

LIVEWORKSHEETS

II. Z blogu opisującego podróż Amazonką zniknęły niektóre fragmenty tekstu. Na szczęście pojawiły się na dole. Uzupełnij tekst odpowiednimi zdaniami tak, by tworzył logiczną całość.

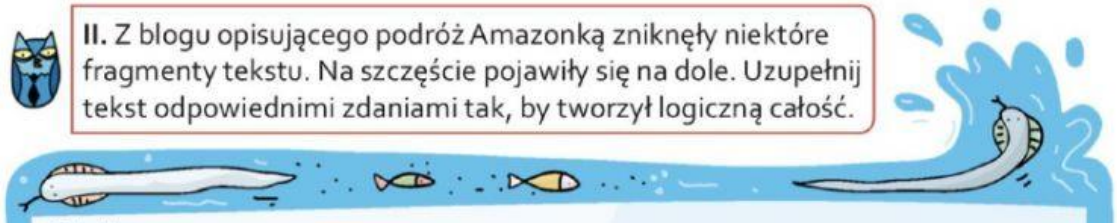

Tytuł: .....

Amazonka to największa rzeka na świecie. [0]

Do Brazylii poleciałyśmy samolotem. Podróż była długa i męcząca. .....[1] W sumie leciałyśmy około 24 (dwudziestu czterech) godzin. Wreszcie dotarłyśmy do Manaus. Manaus to miasto portowe, z którego miałyśmy wypłynąć w nasz niezapomniany rejs. Statek nazywał się „Amazonka". ..... [2] Z pokładu statku mogłyśmy podziwiać puszczę amazońską, która wydawała się na wyciągnięcie dłoni. Pewnego dnia zeszłyśmy na ląd i poszłyśmy zwiedzać wioskę Indian, którzy od pokoleń mieszkają w głębi ogromnego lasu. ..... [3] W wiosce przywitano nas bardzo miło. Zobaczyłyśmy, jak żyją Indianie, jakie mają zwyczaje, spróbowałyśmy miejscowych smakołyków. Spotkałyśmy szamana, który pełnił w wiosce też funkcję lekarza. Następnego dnia wróciłyśmy na statek i popłynęłyśmy dalej w naszą wymarzoną podróż. ..... [4]

0. ***Zawsze chciałyśmy ją zobaczyć, ale to wyprawa na drugi koniec świata.***

1. Płynął powoli wśród wąskich labiryntów rzeki.
2. To była niezapomniana wycieczka.
3. Szłyśmy około godziny przez dziki las splątany lianami.
4. Kilka godzin spędziłyśmy na lotniskach w Paryżu i Brasilii.

III. Przeczytaj tekst, a następnie zdecyduj, czy zdania są prawdziwe (P), czy fałszywe (F).

Tytuł: .....

Późnym wieczorem wyruszyliśmy Koleją Transsyberyjską z Moskwy. Kolej Transsyberyjska to najsłynniejsza i najdłuższa kolej na świecie, wybudowana na początku XX wieku i biegnąca przez azjatycką część Rosji. Pociąg jechał 3 dni, ale wcale się nie nudziliśmy. Było gwarno i wesoło, ludzie rozmawiali ze sobą, kłócili się, częstowali się jedzeniem. Podczas podróży poznaliśmy wielu ciekawych ludzi. Niektórzy wysiadali wcześniej, inni - tak jak my, jechali do Irkucka, jeszcze inni - dalej, aż do Władywostoku.

W mieście czekał na nas Iwan, nasz kierowca i przewodnik. Pojechaliśmy z nim starym, zniszczonym samochodem nad Bajkał. Roztaczały się stamtąd przepiękne widoki na stepy i góry. Pływaliśmy w jeziorze, wędkowaliśmy, rozkoszowaliśmy się spokojem i ciszą. Wieczorem popłynęliśmy na wyspę, tam rozbiliśmy namiot, rozpaliliśmy ognisko. Na kolację były własnoręcznie złowione przez nas ryby i prowiant, który wzięliśmy z domu. Dookoła panowała cisza i spokój. Kilka dni później rozstaliśmy się z Iwanem, nasz przewodnik pojechał do Ułan Ude, my szliśmy dalej brzegiem najgłębszego jeziora na świecie.

LIVEWORKSHEETS

		P	F
0.	**Bohaterowie zaczęli swoją podróż w Moskwie.**	√	
1.	Kolej Transsyberyjska jest drugą pod względem długości koleją na świecie.		
2.	Irkuck jest ostatnią stacją Kolei Transsyberyjskiej.		
3.	Bajkał otoczony jest górami i stepami.		
4.	Podróżnicy jedli ryby, które sami złowili.		
5.	Iwan był z podróżnikami do końca ich wycieczki.		

IV. Niestety, nie wyświetlają się tytuły dwóch blogów (ćwiczenie nr II i III). Przeczytaj opisy wycieczek jeszcze raz i spróbuj zatytułować je, a potem uzasadnij, dlaczego dałeś/dałaś taki tytuł.

V. Wyobraź sobie, że wyruszasz w podróż. Napisz, co możesz robić w tych miejscach?

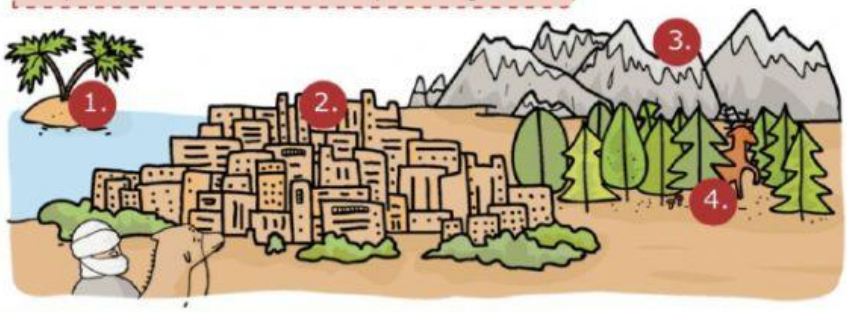

VI. Uzupełnij tabelkę odpowiednimi formami czasowników ruchu w czasie przeszłym.

	IŚĆ akcja trwała długo, nie wiadomo, czy się skończyła	PÓJŚĆ raz, akcja skończona
ja	szedłem / szłam	poszedłem / poszłam
ty	szedłeś /	..... / .....
on/pan	.....	.....
ona/pani	szła	poszła
ono/dziecko	szło	poszło
my	szliśmy / szłyśmy	poszliśmy / poszłyśmy
wy	..... / szłyście	poszliście / .....
oni/panowie/państwo	szli	.....
one/panie	.....	.....

LIVEWORKSHEETS

VII. Uzupełnij zdania odpowiednią formą czasownika w czasie przeszłym.

0. Czy długo *jechaliście* (jechać) pociągiem?

1. Samolot ..... (lecieć) 3 godziny.
2. Statek długo ..... (płynąć) wzdłuż brzegu jeziora.
3. Wczoraj Paweł ..... (pojechać) do Krakowa.
4. Karawana długo ..... (iść) przez pustynię.
5. Anka ..... (popłynąć) statkiem dookoła świata.
6. Helikoptery właśnie ..... (polecieć) w góry.
7. Wczoraj ..... (pójść-my r.ż.) zwiedzać miasto.
8. Dziewczyny ..... (iść) dosyć długo przez dżunglę.
9. (Jechać-my r.m.) ..... długo przez stepy.
10. Podróżnicy ..... (płynąć) statkiem wzdłuż Nilu.

VIII. Wybierz poprawną formę czasownika.

0. Dziewczyny *płynęły*/popłynęły statkiem 4 miesiące.

1. Wczoraj leciałem/poleciałem do Nowej Zelandii.
2. Czy szliście/poszliście długo do schroniska w górach?
3. Płynęliśmy/popłynęliśmy trzy dni statkiem.
4. Wczoraj pierwszy raz lecieliśmy/polecieliśmy samolotem.
5. Wczoraj jechałem/pojechałem bardzo długo samochodem.
6. Szedł/poszedł prawie 6 godzin przez dziką puszczę.
7. Samolot leciał/poleciał bardzo długo nad oceanem.
8. W tamtym miesiącu jechałem/pojechałem do Warszawy.
9. Płynęli/popłynęli wreszcie w swoją wymarzoną podróż.
10. Czy oni szli/poszli odwiedzić babcię?

IX. Odpowiedz na pytania.

1. Czy lubisz podróżować?
2. Jeżeli tak, to dokąd chciałabyś/chciałbyś pojechać?
3. Co chciałabyś/chciałbyś tam zobaczyć?
4. Jak spędzałabyś/spędzałbyś czas w swoim wymarzonym miejscu?

X. Wyobraź sobie, że masz tydzień wolnego. Szkoła jest zamknięta. Rodzice pozwolili ci wyjechać samej/samemu, dokąd chcesz. Zaplanuj swoją wycieczkę, a następnie napisz dla swoich przyjaciół blog z podróży. Pamiętaj, żeby użyć czasu przeszłego. Nie zapomnij o czasownikach ruchu.

LIVEWORKSHEETS

Głos rozsądku I

Przyszła do niego nad ranem.

Weszła bardzo ostrożnie, cicho, stąpając bezszelestnie, płynąc przez komnatę jak widmo, jak zjawa, a jedyny dźwięk, jaki towarzyszył jej ruchom, wydawała opończa, ocierająca się o nagą skórę. A jednak ten właśnie nikły, ledwie słyszalny szelest zbudził wiedźmina, a może tylko wyrwał z półsnu, w którym kołysał się monotonnie, jak gdyby w bezdennej toni, zawieszony pomiędzy dnem a powierzchnią spokojnego morza, pośród falujących leciutko pasemek morszczynu.

Nie poruszył się, nie drgnął nawet. Dziewczyna przyfrunęła bliżej, zrzuciła opończę, powoli, z wahaniem oparła zgięte kolano o krawędź łoża. Obserwował ją spod opuszczonych rzęs, nadal nie zdradzając, że nie śpi. Dziewczyna ostrożnie wspięła się na posłanie, na niego, obejmując go udami. Wsparta na wyprężonych ramionach musnęła mu twarz włosami, które pachniały rumiankiem. Zdecydowana i jakby zniecierpliwiona pochyliła się, dotknęła koniuszkiem piersi jego powieki, policzka, ust. Uśmiechnął się, ujmując ją za ramiona, bardzo wolnym ruchem, ostrożnie, delikatnie. Wyprostowała się, uciekając jego palcom, promieniująca, podświetlona, zatarta swym blaskiem w mglistej jasności świtu. Poruszył się, ale stanowczym naciskiem obu dłoni zabroniła mu zmiany pozycji, lekkimi, ale zdecydowanymi ruchami bioder domagała się odpowiedzi.

Odpowiedział. Nie cofała się już przed jego dłońmi, odrzuciła głowę w tył, potrząsnęła włosami. Jej skóra była chłodna i zadziwiająco gładka. Oczy, które zobaczył, gdy zbliżyła twarz do jego twarzy, były wielkie i ciemne, jak oczy rusałki.

Kołysany utonął w rumiankowym morzu, które wzburzyło się i zaszumiało, zatraciwszy spokój.

LIVEWORKSHEETS

Wiedźmin

Później mówiono, że człowiek ten nadszedł od północy od bramy Powroźniczej. Szedł pieszo, a objuczonego konia prowadził za uzdę. Było późne popołudnie i kramy powroźników i rymarzy były już zamknięte, a uliczka pusta. Było ciepło, a człowiek ten miał na sobie czarny płaszcz narzucony na ramiona. Zwracał uwagę.

Zatrzymał się przed gospodą „Stary Narakort", postał chwilę, posłuchał gwaru głosów. Gospoda, jak zwykle o tej porze, była pełna ludzi.

Nieznajomy nie wszedł do „Starego Narakortu". Pociągnął konia dalej, w dół uliczki. Tam była druga karczma, mniejsza, nazywała się „Pod Lisem". Tu było pusto. Karczma nie miała najlepszej sławy.

Karczmarz uniósł głowę znad beczki kiszonych ogórków i zmierzył gościa wzrokiem. Obcy, ciągle w płaszczu, stał przed szynkwasem sztywno, nieruchomo, milczał.

— Co podać?

— Piwa — rzekł nieznajomy. Głos miał nieprzyjemny.

Karczmarz wytarł ręce o płócienny fartuch i napełnił gliniany kufel. Kufel był wyszczerbiony.

Nieznajomy nie był stary, ale włosy miał prawie zupełnie białe. Pod płaszczem nosił wytarty skórzany kubrak, sznurowany pod szyją i na ramionach. Kiedy ściągnął swój płaszcz, wszyscy zauważyli, że na pasie za plecami miał miecz. Nie było w tym nic dziwnego, w Wyzimie prawie wszyscy chodzili z bronią, ale nikt nie nosił miecza na plecach niby łuku czy kołczana.

Nieznajomy nie usiadł za stołem, pomiędzy nielicznymi gośćmi, stał dalej przy szynkwasie, godząc w karczmarza przenikliwymi oczami. Pociągnął z kufla.

— Izby na nocleg szukam.

— Nie ma — burknął karczmarz, patrząc na buty gościa, zakurzone i brudne. — W „Starym Narakorcie" pytajcie.

— Tu bym wolał.

— Nie ma — karczmarz rozpoznał wreszcie akcent nieznajomego. To był Riv.

— Zapłacę — rzekł obcy cicho, jak gdyby niepewnie.

LIVEWORKSHEETS